

PRENUMERATA :

w Łodzi:	
Rokowe	ra. 6
Półroczne	" 3
Kwartalne	" 1 k. 50
Miesięczne	" — 30
w KŁOLESZCIE I CESARSTWIE:	
Rokowe	ra. 8
Półroczne	" 4
Kwartalne	" 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEN

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następnym wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre sowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należytności przewyższających 10 ra. następnio dodatkowe ogólnie 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: **Narodzenie Chr. Pana.**
Jutro: **Św. Szczepana Męcz.**
Wschód słońca o godz. 8 min. 8. Zachód o godz. 3 min. 48.
Długość dnia godz. 7 min. 40. Ubytek dnia godz. 8 min. 6.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Z powodu świąt uroczystych Bożego Narodzenia, numer następny wyjdzie we srode.

Białostocki okrąg przemysłowy.

II.

W jednym z poprzednich numerów „Dziennika” w treściwych zarysach przedstawiliśmy stan przemysłu Białostoku i jego okolic. W artykule niniejszym powiemy słów kilka o robotnikach i stosunkach fabrycznych białostockiego okręgu.

Liczba robotników, znajdujących zatrudnienie w fabrykach towarów wełnianych wynosi w całym okręgu ogółem 6,700 (mężczyzn 4,254, kobiet 2,000), małoletnich zaś 446. Robotnicy dorośli stanowią 65,7% liczby ogólnej. Udział kobiet jest także znacznym i wynosi 27,4%.

W przemyśle jedwabniczym udział kobiet jest 6 razy większym niż mężczyzn. Ostatnich wyłączenie spotyka się w farbierkach i wykończalniach jedwabiu. Przy wyrobie towarów wełnianych praca kobiet znajduje liczne zastosowania, jak np. przy gremplach i motowidłach.

Liczba małoletnich robotników w okręgu białostockim jest nader nieznaczna i wynosi zaledwie 7% liczby ogólnej (4,1% chłopców 2,3 dziewcząt.) Przytoczyć tu należy referat inspekcji fabrycznej odnośnie do pojmowania przez białostockich fabrykantów nowego prawa o małoletnich.

Większość fabrykantów, wyznać to należy, stosownie do wymagań prawa zmniejszyła liczbę godzin pracy dla małoletnich, nie zniżając przez to zapłaty dziennej. Byli i tacy, co znajdując prawo o małoletnich niedogodnym, wydalili wszystkich niedorośli robotników z obrębu fabryki, lecz wkrótce spostrzegli się, iż żądania dorosłych robotników niepomiernie wzrosły, przyjęli małoletnich napowrót. Sprawozdanie inspektora fabrycznego zaznacza, iż wprowadzenie prawa o pracy małoletnich wywołało 5% procentową zwykłą płacy dziennej robotników i robotnic do-

rosłych. Normalna liczba godzin pracy w okręgu białostockim wynosi dla dorosłych robotników od 12 do 14 godzin, dla małoletnich od 6 1/2 do 8 godzin z dwiema przerwami.

Zarobki robotników w różnych odłamach przemysłu wełnianego przedstawiają ogromne różnice: tkacz zarabia od 8 do 40 miesięcznie, przedzalnik od 56 rs., wykończalnik od 8 do 24 rs., a kobieta od 4 do 20 rs. Robotnik białostocki pod względem warunków, na jakich sprzedaje siłę swych muskułów na rynku pracy, nieczem się nie różni od dobrze znanego typu robotnika zachodnio-europejskiego. Robotnicy białostoccy stanowią oddzielną warstwę społeczeństwa, ze wszystkimi cechami robotników zachodnich, a mianowicie: nie posiadają ziemi i narzędzi pracy a jedynym źródłem ich dochodów stanowi praca i siła dłoni. Tąd też pochodzi ta uciążliwa zależność od fabryki, od nawału lub braku roboty. Przemysł białostocki, jak zresztą każdy przemysł, który dla oddalonych rynków zbytu pracuje, przebywał już niejednokrotnie ciężkie chwile zastoju. Łątwo wysnuć wniosek, jaki wpływ na byt robotnika wszelkie przesilenie wywiera. Robotnik żyje z zapłaty, jaką za swą pracę pobiera, — przesilenie przemysłowe odbiera mu nagle jedyne źródło dochodu.

Niemieckie białostockie firmy, jako najbardziej zamożne, w chwilach handlowego zastoju, co najwyżej zmniejszają liczbę godzin pracy, lecz nigdy takowej zupełnie nie zaprzestają. Firmy starozakonne są mniej zamożne, posługują się kredytem i dla tego też w czasie przesilenia nie są w stanie wytrzymać naporu nieprzyjanych okoliczności. Ponieważ zaś, jak to wyżej wykazemy, liczba robotników żydów w okręgu białostockim jest nader poważną, a zatrudniają ich wyłącznie firmy starozakonne, dola ich więc w czasie nawałnic handlowych nie jest do pozazdroszczenia. Lata przesileni 1882 i 1884 były prawdziwą klęską dla pracującej tej rzeszy, a klęska przybrała tak groźne wymiary, że bogatsi współwyznawcy zmuszeni byli w 1884 roku rozdawać materiały spożywcze prawie, że za darmo.

Liczba robotników żydów, pracujących w przemyśle wełnianym i jemu pokrewnych, dokładnie nie jest wiadomą, lecz w przybliżeniu stosownie do danych inspekcji fabrycznej, daje się oznaczyć na 40% liczby wszystkich robotników. Przyjąwszy za zasadę powyższą normę (40%) liczba robotników żydów w okręgu białostockim wynosiłoby 1,700 ludzi z czego 1,360 na samych tkaczach przypada. Nadmierny stosunek tkaczów, odnośnie do liczby ogólnej, tem się wytłómaczyć daje, iż żydzi w sobotę pracować nie mogą. Tkacz zaś pracujący na warsztacie ręcznym oddzielnie, przestając robić w sobotę, nie przerywa ogólnego ruchu fabryki.

Powracając do bytu robotnika białostockiego, zaznaczymy, że wskutek zupełnego braku pracowników, którzy wędrują za robotą, nie spotykamy tu tych anomalii, jakie cechują życie robotników w cukrowniach południowej Rosji. Robotnik białostocki jest trzeźwy, pracowity i prowadzi życie rodzinne.

Przemysł białostocki nie zna systemu kar i temu podobnych rzeczy, nie mówiąc już o firmach starozakonnych, zatrudniających robotników żydów, gdzie stosunek pracodawcy do robotnika jest zupełnie patryarchalnym.

Odnosnie do urzędzeń sanitarnych, za małym wyjątkiem, fabryki białostockie pozostawiają wiele do życzenia. Mieszkanie robotników żydów nie zalecają się czystością i zamożnością — nierównie lepiej mieszczą robotnicy niemieccy.

Szczególą wygodą odznaczają się domy rodzinne, istniejące przy wielkich niemieckich fabrykach, gdyż każde mieszkanie posiada oddzielny ogródek.

Pomoc lekarska udzielana bywa jedynie robotnikom pracującym w większych fabrykach. Tak zwane kasy chorych (Kranken Spar-Kasen) wydają robotnikom w czasie choroby zapomogi od 1 rubla do 2 tygodniowo oraz dostarczają im lekarstwa. Dochód kasy stanowią: składki członków (wynoszące od 1 do 3% zarobku robotnika), oraz dobrowolne ofiary fabrykantów. Kasy takie istnieją przy wszystkich większych fabrykach i niektóre z nich liczą na-

der poważną liczbę członków. Największą jest kasa białostockich tkaczy i przedzalników, licząca z górą 1,000 członków.

Wśród robotników żydów instytucje oparte na samopomocy do ostatnich czasów nie cieszyły się wielkim uznaniem. Robotnicy żydzi zamieszkujący miasta i wieściny, w chwilach największego zastoju przemysłowego uciekali się muszą pod ochronę instytucji dobroczynnych, utrzymywanych przez gminy. Obecnie wśród żydów białostockich przejawia się prąd działania wspólnymi siłami, — poczynają oni, biorąc wzór z robotników niemieckich, swych kolegów po rzemiośle, organizować towarzystwa oparte na wzajemnej pomocy.

Nie chcąc zbyt rozszerzać wam niniejszego artykułu, koczmy nasze treściwe sprawozdanie o stosunkach robotniczych w okręgu białostockim, sądząc, że kwestya ta obchodzić winna czytelników naszych i jako taka godną była choć pobieżnego znaczenia.

lks.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda. Petersburg, 20 grudnia. Dalszy spadek notowań berlińskich nie wywarł odpowiedniego wpływu na tutejszy targ wekslowy, który zachował uosobienie stosunkowo niezłe, dzięki znacznemu zmniejszeniu się popytu na traty zagraniczne. Urzędowo notowano weksle na Londyn po 207 3/32, na Amsterdam po 104 1/4, na Berlin po 175 1/2, na Paryż po 219 3/4. Za złoto ofiarowane gotówką w nieznacznych ilościach, również jak za asygnacje płacono 9 ra. 21 kop., a za kupony celne 183 1/4. Uosobienie targu papierów publicznych, początkowo bardzo słabe, wzmożniło się znacznie przy końcu zebrania giełdowego, pod wpływem wyższych notowań berlińskich; obroty jednak nie ożywiły się weale. Akcje bankowe prywatne podniosły się do 408, wolsko-kamskie do 708, ruskie były w obiegu po 303, międzynarodowe po 495, prywatne po 730. Akcje banków ziemskich nie miały nabywców nawet po kursach obniżonych. Akcje kolejowe carscyńskie, sześćdziesiąt początkowo na 160 3/4, były później nabywane po 161 1/4, akcje głównego towarzystwa znajdowały pomieszczenie po 266 1/2 — 267, rybińskie były w obiegu po 34, tambowsko-kozłowskiich szukano po 89, lecz nie było sprzedawców, moskiewsko-rizańskie można było pomieścić po 487. Przedmiotem wielkich i zwanych obrotów były pożyczki premiiowe, nabywane początkowo po 271 i po 242, a

Z TYGODNIA.

(Gawęda świąteczna.)

Dotychczas roku!

Obyczajem idąc starym, niosę wam te oto dwa słowa na ukojenie wszelkich smutków... Czem chata bogata, tem rada! A toć wszystkim nam wiadomo, że chata stara rada była każdemu i nie zagnała krzywdy, kto w progi jej zagościł...!

Dziś — jak wszystko na Bożym świecie — i chata zmieniła się, kochana! Strojna więcej, a mniej zasobna, — uśmiechnięta, a zimna jak zalotnica.

Przez progi niedość pilnie strzeżone weszło dużo rzeczy nowych, lecz uleciał niejeden obyczaj stary, co tarczą był przeciwko złemu.

„Nie tracić starych kluczy, ale chować je u siebie...” upomina autor „Pieśni o ziemi naszej”. Nie tracić starych kluczy! Gdy bowiem omył rachuby egoistyczne, zawsze jeszcze pozostaną w rezerwie dwa skarby, — wiara i miłość bliźniego, — lecz bez starych kluczy niepodobna dobrze się do lamusa, w którym skarby te porzucano... Kto skarby te posiada, niechaj ich pilnie strzeże! Oto drugie życzenie, jakie niosę wam przy zakończeniu starego roku...

Ostatnia to jego niedziela. Dla mnie on się już skończył, — was trapić będzie jeszcze przez kilka dni ten starzec uparty, w nienawiści ludzkiej poczęty, a wśród ogólnego niepokoju konający. Dyszy jeszcze stary dziad, co rzucił ludzkość w straszny odmet ciągłej trwogi, zażartej walki ekonomicznej i — nędzy moralnej w zapatrywaniu się na własne prawa i cudze krzywdy, — dyszy jeszcze, lecz zamrze niebawem. Co przyniesie w ostatnich swych chnieniach, przewidzieć trudno.

Wśród niespodzianek spadających co dzień, co godzina, aż duszno człowiekowi! Po dachach zbożowych, dostaliśmy szalony spadek waluty. Gielda uderza na alarm tak gwałtownie, jakby już działa grała na wszystkich granicach, chociaż nikomu nie śni się o wojnie, jak zapewniają posłowie pokoju, ze wszystkich czterech stron świata. Każdy dzień przynosi strat na lata całe.

Być może, iż w nastroju świątecznym lżej nam będzie przeżyć ostatnie dni roku, może potoczą się zwawiej w przepaść zapomnienia.

Chwili spoczynku pragnie ludzkość znudzona! dajcież jej odetchnąć, giełdziarzel!

„Bóg z nami gości...
Pokój ludziom dobrej woli!”

A gdzie oni?

Pytanie to stało się pospolitem, jak innych wiele! Ha! kto rości do niego prawo, niechaj zajrzy wprzód w głąb własnego serca, a jeżeli to jedno, swoje własne, znajdzie godnym ua przyjęcie. Zbawiciela co miłością świat odkupił, to nie wolno mu wątpić, że wśród tłumy przekupniów u proga świątyni, są jeszcze sprawiedliwi.

Ostatecznie wszystkie walki, zadrzańnienia, wrzaski, to ogień, w którym się ludzkość oczyszcza, — i nie wolno tracić wiary, jakkolwiek zdawałoby się mogło, że w ogniu tym ginie coś... To się tylko zdaje.!

Strzeżmy więc obyczajów starych, lecz nie starych nalogów.

Dajmy naprzód pełni otuchy, a nie pomijajmy po drodze słabych — bez współczucia, nieszczęśliwych — bez litości.

Pomimo gorączkowej walki o byt, podaniem ręki bliźniemu nikt wstecz nie cofnie, w pochodzie nie zatrzyma. Kłamią ci, co sądzą inaczej, — mylą się fatalnie. Nędza pomijana obojętnie, tworzy najstraszliwsze wyboje na drodze postępu; widzimy to wszę-

dzie, od stworzenia świata, aż do dni ostatnich.

Jednym z najpiękniejszych obyczajów naszych jest łamanie się opłatkiem przy uczcie wspólnej. Pamiętamy przy tem o najbliższych naszych, chociaż nieobecnych, — pamiętamy o domownikach, biedny nie ojeżdże głodny od naszego proga. Lecz iluż jest jeszcze biednych, co nie zapukają po jałmużnę do drzwi naszych, chociaż nędza, a może i głód towarzyszyć im będzie przy stole wigilijnym.

Pewna liczba starców i ubogich, dzięki staraniom pań dobroczynnych, na dziś przynajmniej wolną jest od troski o chleb powszedni. Lecz niewielka to liczba, a zaledwie cząsteczka mała z ogromnej masy nędzarzy. Zapomogi towarzystwa dobroczynności odpowiadać muszą ofiarom otrzymywanym, a otwarcie powiedziawszy, ofiary te nie były zbyt hojne tego roku. W latach poprzednich prasa miejscowa częściej notowała dowody pamięci o biednych na święta. Setkami korcy dostarczono węgla i niejedna setka rubli znalazła się do rozdziału pomiędzy najbiedniejszych. Teraz, — przeróżne utrapienia tak dalece zabsorbowały uwagę ogólną, że na troskę o gwiazdki dla biedaków, jakoś mniej pozostało czasu i mniej ochoty.

Przemysł fabryczny pracuje pełną siłą pary, żadne przedsięwzięcie nie zachwiała się u nas w czasach ostatnich, robotnicy mają więc swój chleb spokojny. A jednak i w tej sferze ludzi, dla niejednej rodziny smutną będzie wigilia.

Są ludzie silni duchem, doświadczeni w przeciwnościach, gotowi znieść największe pociski, byle dojść do celu; są pracownicy praktyczni, wytrwali, gotowi pozwolić sobie kolki ciosać na głowie, byle utrzymać się na posadzce, nie utracić kawałka chleba, — choćby przyszło zdławić krzyk wyrwający się z piersi z powodu krzywdy doznanej. Trudno takiej filozofii wymagać

od prostego robotnika, obciążonego kilkorogiem dzieci.

A jako człowiek prosty, niezawsze trafi ze skargą tam gdzie należy — i traci robotę.

Bal takie przykre rzeczy przytrafiają się nie tylko robotnikom, — pomyśli niejeden z czytelników. Wierzę bardzo, ale to mnie właśnie najwięcej martwi, że i robotnikom przytrafiać się mogą.

Dobną jest ofiarności na cele głośnie, o których wszyscy wiedzą, lecz stokroć piękniejszem jest przeświadczenie, że na drodze, którą się idzie, niema leż biedaka.

Oto n. p. tydzień temu czy dwa, w okolicy Warszawy kilkunastu właścian wykupiło dziedzica swego z rąk wierzycieli. Pożytyli mu najprzód na zapłacenie raty w towarzystwie kredytowym, a gdy i to nie pomogło, gdy nie mógł uniknąć procesu subhastacyjnego z powództwa wierzycieli prywatnych, wówczas poprostu kupili folwark i swego dziedzica osadzili w nim na dzierżawie. Tak więc, zamiast znaleźć się „na gwiazdkę” bez dachu nad głową, pozostał dziedzic wśród najzycielszych.

Pomówmy teraz o innej sprawie. Niedawno temu, przez cały tydzień biegł tu od kantoru do kantoru, od fabryki do fabryki, młody człowiek, poszukując posady...

Oczywa duszy widzę w tej chwili co najmniej setką pigmyńskich uestczek rozchylających się do... ziewnięcia, a że dwie setki męskich ramion, wzruszonych (dosłownie!) uczuciem niezbyt pochlebnoem dla felietonisty.

— Ach, panie! jużemy to nieraz słyszeli!

— Być może, moi panowie, ale z innymi szczególniami.

— Wszystko jedno, to nudne, zwłaszcza w tak wielkim dniu wesela...

— Przepraszam! pozwólcie mi się wyga-

przy końcu poszukiwane po 273 $\frac{1}{2}$ i po 246. Akcjami ubezpieczeniowymi nie wykonano prawie żadnych obrótów, tylko akcje towarzystwa „Rosyjski” pojawiły się w obrotach po kursie obniżonym do 307. Dla papierów wkładowych wzrosło się nieco usposobienie; szczególnie wielkim popytem cieszyły się pożyczki wachodnie, których kursy podniosły się, skutkiem braku sztuk rozporządzalnych, do 97 $\frac{1}{2}$ za emisję pierwszą, do 97 $\frac{1}{2}$ za drugą i do 97 $\frac{1}{2}$ za trzecią; pożyczka extra-percentowa była poszukiwana po 81 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$; renty złote i obligacje niemieckie, przy przeciętnym kursie nabyciowym, zachowały kursy wczorajsze; pożyczki pięciprocentowe konsolidowane nabywano za granicę po 162 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Petersburg.

Okólnikiem ministeryalnym zawiadomiono fabryki cukru, że z wrot premium przez nie pobranego ma wynosić w kampanii bieżącej 10 kop. od puda wyrobianego cukru. Premium ma być wniesione do 13 września r. p. Ogólna suma udzielonego premium wynosi około 6 milionów rubli.

Zarząd dóbr państwa uchwalił sprzedać drzewo z lasów rządowych w guberniach warszawskiej, piotrkowskiej, kaliskiej i plockiej w ciągu stycznia na ogólną sumę 50,000 rubli.

Operacje niemieckie z chmielem wotyńskim. Pod tym tytułem czasopismo warszawskie „Zdrowie”, zamieszcza ciekawy artykuł, oparty na treści listu prof. Mentina z Warszawy.

Naprzód twierdzi pr. M., że chmiel sprowadzany z Bawaryi do Warszawy, wzięszy pod uwagę nieurodzaje tegoroczne tego produktu w Bawaryi, musi być właściwie chmielem wotyńskim, sprzedanym zagranicę przez plantatorów z tutejszych okolic. Profesor M. rzeczona okoliczność podaje wprawdzie tylko jako przypuszczenie, ale jednocześnie wyświadła nader ciekawą, a niezrozumiałą prawie fakt, iż bez względu na wysoką cenę produktu, tudzież cło, stosunkowo nader wysokie, chmiel może być sprowadzany z zagranicy, a raczej z zagranicy może być z korycją do nas eksportowany. Rzecz według prof. M. przedstawia się jak następuje. Jeszcze w roku 1866 wynaleziono w Niemczech bardzo łatwy sposób otrzymywania z chmielu olejku eterycznego, powodującego aromatyczny zapach chmielu, przy której to operacji chmiel, nie tracąc ani barwy zielonej, ani świeżego wyglądu, pozornie wydaje się zupełnie dobrym i do fabrykacji piwa odpowiednim.

Ow chmiel wszakże, według praw niemieckich, uważa się za fałszowany i jako taki sprzedawany być nie może. Z tego powodu sprzedający rzeczony chmiel jako świeży i prawdziwy, tak tanio zagranicę, że ani cło, ani koszt transportu nie robią tu żadnej różnicy. Inna rzecz z olejem eterycznym, ten pokrywa owe niedobory, gdyż ma on olbrzymi obdyt zagranicą i sprzedaje się po 200 marek kilogram, t. j. około 45 rubli funt.

Olej ten jest płynny, żółtawy, posiada

przyjemną woń chmielu, a co najważniejsza, nie psuje się tak prędko jak lupulina. Samo przez się da się łatwo zrozumieć, że chmiel pozbawiony najważniejszego swego czynnika, chmiel, którego użycie w danej miejscowości jest zabronionem, jako produktu fałszowanego, może być sprzedany nader tanio i to do tego stopnia, że handel nim może wytwarzać konkurencyjną plantacyom chmielu krajowym.

Wobec tego czasopismo „Zdrowie” uważa za konieczne cisnąć badanie chmielu importowanego, mianowicie pod względem zawartości oleju eterycznego.

Herbata chińska. W Schanghai zrobiono spostrzeżenie, że spożycie herbaty chińskiej zmniejsza się coraz bardziej. Do połowy października w roku bieżącym wywóz zmalał o 30 milionów funtów. Przyczyną ma być gorzy gatunek liści, zanieczyszczenie nadmierną ilością pyłu etc. W Chinach uprawa herbaty jest bardzo rozdrobniona; producenci mają najczęściej po jednym morgu ziemi, sprzedają herbatę koczującym kupcom, którzy ją suszą dopiero wtedy, gdy nagromadzą odpowiednią ilość, skutkiem tego liście tracą aromat. W Indiach i na wyspie Ceylon uprawa odbywa się na wielką skalę, przy pomocy ogromnych kapitałów i przy użyciu najbardziej udoskonalonych sposobów uprawy, zbioru, suszenia i opakowania. Nic więc dziwnego, że herbata tamtejsza skutecznie współzawodniczy na rynku z chińską.

Kronika Łódzka.

(—) Porządek nabożeństw świątecznych.

W kościele parafialnym *Sw. Krzyża*, w sobotę o godzinie 4 po południu odbędą się nieszpory, jako w wigilię Bożego Narodzenia.

Jutrznią wraz z uroczystą mszą zwaną Pasterką, na pamiątkę złożenia hołdu Dzieciątku Jezus przez pasterzy betleemskich, odbędzie się w kościele parafialnym *Wniebowzięcia N. P. Maryi w sobotę po północy*; celebrować ją będzie ksiądz proboszcz Siemiec, a kazanie wygłosi ksiądz Łaszczewski. W kościele *Sw. Krzyża*, pasterka odprawiona będzie w niedzielę o godzinie 6 rano.

W pierwszy i drugi dzień świąteczny, reszta nabożeństwa w kościele *Sw. Krzyża* odprawiać się będzie zwyczajnym porządkiem, przyjętym dla dni niedzielnych i świątecznych.

W kościele *Wniebowzięcia N. P. Maryi*, w pierwszy dzień świąt, o godzinie 6 rano odprawiona będzie msza śpiewana, zwana *Aurora*, po której bezpośrednio, przez tego samego kapłana odczytane będą dwie msze ciche. O godzinie wpół do 10-tej odbędzie się nabożeństwo dla niemieckich katolików, poprzedzone dwiema cichymi mszami; podczas tego nabożeństwa wypowie kazanie niemieckie ksiądz Płaskowski. Suma, podczas której słowo Boże głosić będzie ksiądz proboszcz Siemiec, wyjdzie o godzinie 11-tej. Nieszpo-

czasem przychodzi umierać, zapatrzonym w gwiazdkę poranną...

A jednakże, — dziwna to rzecz doprawdy, — szwaczka, obznajmiona dokładnie z krawieczyzną, przybyła tu przed kilku tygodniami z Kalisza — i w braku innego zajęcia, zmuszoną była przyjąć tymczasem posadę niaki. Jakże więc? czy istnieje w Łodzi kwestya szwaczek, czy nie? Zdaje mi się, że nie istnieje, a dziewczyna, o której mowa, znalazła się prawdopodobnie w tej samej sytuacji, co ów młodzieniec, szukający posady, — z tą różnicą, że młodzieniec miał odwagę biegać od kantoru do kantoru i otrzymał wreszcie dwie obietnice, a dziewczynie — nie wypadło może biegać od domu do domu.

Łódź posiada dwa biura stręczycieli, lecz niema tu biura wywiadowczego, któreby informowało ludzi poszukujących innego rodzaju pracy. Stowarzyszenie subjektów handlowych wyszukuje posad, lecz tylko dla członków swoich, nie mówiąc już o tem, że szwaczkami zajmować się nie może. Na nasze stosunki łódzkie, gdzie, bądź-co-bądź, prywatne stręczycielki z placu nie ustąpią, byłoby dość jednego biura dla sług. Zamiast drugiego, przydałoby się biuro wywiadowcze dla oficyalistów, któreby utrzymywało ciągle stosunki z tutejszymi fabrykami i warszawskiem stowarzyszeniem subjektów.

Skoro więc, jak sądzę, nie istnieje u nas kwestya szwaczek, — co więcej, skoro nawet projekt ochronki dla dzieci ruszył z miejsca...

Al państwo może nie wiecie, że ruszył? A jakże! zajęło się nim grono osób ożywionych wolą i sercem, a przy pomocy takich kapitałów można dużo zbudować.

A może państwo nie wiecie, że i tania kuchnia dla robotników przychodzi do skutku? A jakże! przychodzi. Aby się nie pomylić w samem założeniu, zebrano parę pudów dat statystycznych o kuchniach takich świata całego.

Może jeszcze co więcej wykukamy powoli,

ry tegoż „dnia o 4-tej. W drugi dzień świąteczny nabożeństwo odprawione będzie w tym samym porządku, co w każdą niedzielę.

We wtorek, jako w uroczystość *Sw. Jana Ewangelisty*, rozdawanem będzie wierzniemu wino poświęcone przez kapłana, na pamiątkę, że ukochany uczeń Chrystusa wypił po-laną sobie truciznę, bez szkody dla siebie. Nabożeństwo z ceremonią święcenia wina odbędzie się w obu kościołach katolickich o godzinie 10 rano.

W kościołach ewangelickich: Pasterka odbędzie się w sobotę w kościele *Sw. Trójcy* o godzinie 5, a w kościele *Sw. Jana* o godzinie 6 po południu.

W pierwszy dzień świąt, nabożeństwo solenne odprawione będzie o godzinie 10 rano w kościele *Sw. Trójcy*, a o godzinie wpół do 11-tej w kościele *Sw. Jana*; nieszpory nastąpią w pierwszym kościele o 3 po południu, a w drugim o 6 wieczorem.

W drugi dzień świąt nabożeństwa solenne w obu kościołach odprawione będą o godzinie 10 rano. Podczas Pasterki w kościele *Sw. Trójcy* zbierana będzie składka na rzecz ochronki dla sierot ewangelickich.

(—) Dowiadujemy się, że projekt przeniesienia drewnianego kościołka *Panny Maryi* na plac po starym cmentarzu, jest na drodze do urzeczywistnienia.

(—) Po ukończeniu powieści *Cherbulie'a p. t. „Zwierzę”*, rozpoczniemy druk noweli *Gabryeli Snieżko-Zapolskiej p. t. „Dla czegoż?”*

(—) „Kalendarz łódzki.” Z drukarni „Dziennika łódzkiego” wyszedł „Kalendarz łódzki” na rok 1888, wydany staraniem i nakładem *Natana Zylbersztajna*. W kalendarzu tym na szczególną uwagę zasługuje taryfa domów, opracowana dokładnie, z podaniem numeru hipotecznego i rewiru sądowego przy poszczególnych nieruchomościach. Cena kalendarza 50 kopiejek.

(—) Wypłata wylosowanych akcji towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej rozpocznie się z dniem 1 stycznia 1887 r. razem z wypłatą procentów na 43-ci kupon. Jednocześnie wydawane będą nowe akcje wzamian za wylosowane do amortyzacji.

(—) Przy gotowaniu farby do zapuszczenia podłogi znów zdarzył się smutny wypadek w domu N. 523. Jedna z lokatorek, nazwiskiem *Kawecka* uległa we czwartek straszliwemu poparzeniu twarzy i rąk; rany są niebezpieczne. Z dziwną lekkomyślnością postępują ludzie ze zdrowiem i życiem, pomimo tylokrotnych ostrzeżeń.

(—) Matka. W jednym z tutejszych sądów pokoju przypatrywano się w tych dniach wzruszającej scenie. Siedmioletnia kaleka wystąpiła ze skargą przeciwko własnemu synowi o obelgi czynne. Synalek nietylko że odmawiał jej najpierwszych potrzeb, nadto znęcał się nad nią i nieraz dał jej, rodzonej matce, uczyć się swych pięści. Staruszka nosiła długo tyraniją syna syna, wreszcie przebrała się miarka jej cierpliwości — i zaskarżyła go

do sądu. Gdy atoli sprawa była już w toku i przyszło jej zeznawać przeciwko synowi, starowina rozplakała się, odwołała skargę i zaczęła prosić sędziego, aby mu przebaczył, bo on się przecież poprawi... Dzięki prósbom matki, niegodziwy syn otrzymał tylko napomnienie, że na wypadek, gdyby się nie poprawił, czeka go surowa kara. Opowiadanie to zacerpnęliśmy z „Tageblattu.”

(—) Poszukiwanie. Rozesłano listy i telegramy gończe, celem odszukania mordercy, który dopuścił się zbrodni pod Zgierzem. Poszukiwany pochodzi z osady *Grabów*, w powiecie łęczyckim i nazywa się *Antoni Dembowski*, jednak przez pewien przeciąg czasu podszyczał się pod nazwisko *Ksawerego Bagińskiego*. Zbrodniarz liczy 35 lat wieku, jest średniego wzrostu, blondyn, dobrze zbudowany. Z zawodu cukiernik, zajmował się głównie szulerką i oszukiwał łatwowierzych, którzy z nim w karty grali. *Dembowski v. Bagiński* ubiera się w twornie i mówi kilkoma językami.

(—) Karygodna spekulacja. Przed kilku dniami pojawił się w pismach warszawskich anons, że do nowo zakładanego przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego pod *Warszawą*, potrzeba kilku pracowników. Zażewano prztem kandydatów, aby się zgłaszali do Łodzi, pod literami *B. C.*, załączając markę na odpowiedź. Z powodu tego ogłoszenia, „Kuryer warszawski” otrzymał skargi, że osoby, które wysłały listy z markami, nie otrzymały odpowiedzi. Zdaje się więc, że ogłoszenie umieszczonem zostało jedynie dłu wyłudzenia marek. Ze względu na znaczną liczbę poszukujących posad i zgłaszających się w takim razie, spekulacja taka mogła być nawet dość zyskową.

(—) Koncert sopranistki włoskiej panny *Alicji Barbi* i fortepianisty, profesora konserwatorium *petersburskiego*, p. *Cesi*, odbędzie się dnia 7 stycznia w sali koncertowej *Vogla*.

(—) W teatrze *Victoria* w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia t. j. w niedzielę, daną będzie opera *Moniuszki Halka*, z panną *Berghi* w roli tytułowej i p. *Czernickim* w roli *Jontka*. Przedstawienie to polecamy pamięci czytelników, tem gorzej, że ostatnie przedstawienie tej opery, dane w niefortunny dzień (przed samymi świątami), sprowadziło mało publiczności. A warto p. *Berghi* usłyszeć w *Halce*.

W poniedziałek przedstawioną będzie nowa operetka „*Józefina* sprzedana przez siostry,” z p. *M. Texel* w roli tytułowej.

We wtorek wystąpi po raz pierwszy p. *Snieżko-Zapolska* w roli *Praksedy*, w pięknym dramacie *Korzeniowskiego „Karpacycy górole.”* Jak widzimy, repertuar świąteczny bardzo jest urozmaicony i ładny.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. *Odpuści*. Proboszczowie i administratorowie parafii w archidiecezyi warszawskiej otrzymali zawiadomienie, iż

Dla czegożby nie?

Na początku było słowo...

Gdy więc tak wszystko ładnie się składa, pomnijcież i o uczniach przy nadchodzącym Nowym Roku. Składki drobne, zaprojektowane przy końcu września na tem miejscu, płynęły dość żwawo przez parę tygodni, aż... ustały. Może kto ma ochotę dalej prowadzić księgę rozpoczętą. Wyrzekam się jaknajchętniej własności projektu i wszelkich z tego tytułu zaszczytów, byleby z pożytkiem dla celu. Wynajdę sobie inny projekt, jeżeli zataśknę za nim.

A teraz bawcie się, szanowni, kochani czytelnicy moi!

Prasa nasza rzuciła wam na gwiazdkę tyle ładnych rzeczy. Pierwsze wystąpiło z numerem gwiazdkowym „*Zycie*,” łącząc wszystkie stronnictwa pod literackim sztandarem. To skupienie sił zrobiło na mnie jaknajlepsze wrażenie. W poglądach polskich mogą być różnice, ale literatura polska jedna, a „*Zycie*” przedstawia kierunek czysto-literacki.

Z numerem gwiazdkowym wysunął się też „*Kaliszanin*,” najstarsze pismo prowincjonalne. Korowód rozpoczyna tam *Konopnicka*, śliczną dumką tęskną... I *Kraszewski* odezwał się z za grobu. Dalej, szeregiem, idzie innych wielu. Ciepło tam, serdecznie! na tej pocziwej karcie gwiazdkowej.

Oby tak było dziś wszędzie, przy każdym stole rodzinnym, gdy nadejdzie chwila przełamania się opłatkiem...

„Bo na naszą starą wiarg
Každy przejdzie z ziemi naszej,
Co przy chlebie i przy kaszy
Obyczaje poczei stare...”

na odpustach parafialnych może się znajdować tylko trzech księży zaproszonych z sąsiednich parafij. Zawiadomienie to, rozesłane w formie okólnika, jak donosi „Kuryer warszawski,” miasta Warszawy nie dotyczy.

„Kuryer warszawski” dowiadyuje się, iż pogłoski o ustąpieniu konsula niemieckiego barona Rechenberga, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Radca tajny Mikołaj Ryżów, b. prezes komitetu cenzury warszawskiej, wyjechał z rodziną do Petersburga.

Konkurs. Z dniem 31 grudnia upływa termin nadsyłania rękopisów na konkurs powieściowy „Kuryera warszawskiego.”

Redakcja „Kuryera warszawskiego” urządził w sobotę wieczór wigilijną dla 60 ubogich.

Okulistka. Liczbę lekarzy warszawskich powiększyła okulistka p. Marya Delfin, wychowawca kursów medycznych w Zurychu.

Wystawę kucharską urządza świeżo utworzony cech kucharski w Warszawie. Celem wystawy ma być poinformowanie publiczności, jakim powinno być jadlo zdrowe i smaczne. O tanioci niema wzmianki, a to warunek równie ważny.

Wisłę pokryła gruba kora lodowa. Kilka berlinek, płynących do Warszawy, zaskoczonych w drodze masą kry, wróciło do Płocka.

— Straże ochotnicze. Gubernia warszawska liczy jedenaście straży ochotniczych, a mianowicie: we Włocławku, Gostyninie, Grójcu, Kutnie, Łowiczu, Mszczonowie, Nieszawie, Nowym-Dworze, Nowomińsku, Skierniewicach i Sochaczewie. Towarzystwa te liczą członków czynnych: włocławskie 176, kutnowskie 180, łowickie 169, sochaczewskie 120, mszczonowskie 124, grójcekie 93, gostyńskie 109, skierniewickie 90, nowomińskie 85, nowodworskie 74, nieszawskie 67 członków.

— Petersburg. W sferach rządowych postanowiono opracować przepisy określające odpowiedzialność majątkową budowniczych, za niedokładne szacowanie nieruchomości przy wydawaniu pożyczek przez jakiegokolwiek instytucje kredytowe.

— Powódź w Moskwie. Dnia 4-go grudnia r. b. rzeka Moskwa przybrała do wysokości wiosennej. Woda zniosła w Moskwie kilka mostów, przerwała tamy, uniosła wiele statków. Straty ministerium komunikacji i osób prywatnych obliczają na 200,000 rubli.

— Stypendya. Ministerium oświaty zatwierdziło, z uwzględnieniem praw osób trzecich, następujące zapisy: p. Józefy Trusieckiej rs. 5,000 na utworzenie dwóch stypendyów przy uniwersytecie warszawskim; p. Fryderyka-Augusta Lidera rs. 2,000, oraz morgę gruntu na budowę szkoły niemieckiej w Górze Kalwaryj; p. Piotra Szyrakowa rs. 4,000 na powiększenie funduszu stypendyalnych i p. Łaszkiewicza, darowiznę gruntu pod budowę domu dla nowootworzonej szkoły we wsi Wołyżowice.

— Dla weterynarzy. „Kuryerowi warszawskiemu” donoszą, że w stepach Kałmyckich wakuje kilka posad dla weterynarzy z płacą 1,200 rs. rocznie. Gubernator tamtejszy nadesłał w tych dniach list do dyrektora warszawskiego instytutu weterynaryj z zapytaniem, czy nie znaleźliby się chętni do objęcia tych posad.

— Praca nieletnich w fabrykach. Zarząd centralnego związku przemysłowców niemieckich, na jednym ze swych ostatnich posiedzeń obradujących nad projektem zmiany ustawy, zabraniającej zatrudniać nieletnich w fabrykach, uchwalił, żeby gza wykreślenia przeciwno tej ustawie karano nie tylko właścicieli fabryk, lecz i jej głównych urzędników. Zmiana taka jest o tyle uzasadniona, iż częstokroć winę przypisać tu należy nie właścicielowi, który często zarządem fabryki się nie trudni, lecz kierownikom. Przy tej sposobności zaznaczamy, że za takie same wykreślenia miał być karany nawet król armatni Krupp z Essen, lecz sprawa ta została jakoś ubita po pobyciu Kruppa w Friedrichsruhe. Donosi o tem „Schles. Ztg.”

— Nowosota statystyka. Z powodu jubileuszu 50-letniego panowania królowej Wiktoryi, przemysłowcy angielscy ogłosili statystykę szczegółową, wymownie wykazującą elbrzymie postępy, jakie uczyniła wytwórczość angielska w ciągu długiego panowania monarchini. Odwrotną jednak stronę medalu stanowi cyfra, wykazująca, jak licznym był szereg ofiar wśród robotników, pracujących w kopalniach. Otóż od 1837 do 1887 r. w kopalniach było zabitych 11,000, a ciężko rannych 60,000, przeciętnie więc przemysł górniczy wymagał rocznie 220 zabitych i 1,200 kalek.

— Towarzystwo tatrzańskie. W d. 10-ym b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie wydziału towarzystwa tatrzańskiego, na którym wybrano p. Władysława Jantę Półczyńskiego w Radgoszczy delegatem towarzystwa na powiat węgrowski w W. ks. Poznańskim. Następnie po załatwieniu kilku drobniejszych spraw administracyjnych omawiano kwestyę zakupna dóbr za-

kopańskich, podnoszoną niejednokrotnie przez dziennikarstwo. Licytacja dóbr wymienionych nastąpi w d. 9-ym lutego r. 1888-go i d. 15-go marca r. 1888-go. Towarzystwo tatrzańskie nie mając własnych funduszy w celu zakupna lasów tatrzańskich, wniosło jeszcze w lecie r. b. do marszałka krajowego prośbę o zawiązanie towarzystwa akcyjnego; udało się w tej samej myśli do wybitniejszych osób w kraju, jak dotąd bezskutecznie. Na podstawie świeżo otrzymanych wiadomości, zachodzi istotnie obawa, że dobra zakopiańskie przejdą w ręce niemieckie wyzyskujące; że polska część Tarr, pozbawiona lasów, stanie się Karstem, a Zakopane z obecnymi pięknymi willami zniknie z powierzchni ziemi, zasypane piaskami. Smutny widok!

— Projektów na pomnik Mickiewicza nadesłano dotychczas dopiero trzy na konkurs krakowski; wszystkie są pracą artystów pozamiścowych. Jeden projekt nadeszedł z Poznania, drugi z Podwoleczyska a trzeci z Poatehba we Włoszech; pierwszy z tych trzech został z powodu złego opakowania uszkodzony w drodze, co nakłoniło komitet do wezwania publicznie panów artystów, aby swoje dzieła przeznaczone na konkurs troskliwiej opakowywali przy przesyłce zwłaszcza ze stron dalszych. Trzy inne projekty są zapowiedziane, ale spodziewać się należy, że do terminu zbierze się ich jeszcze znacznie więcej. Komitet ścisły postanowił najpierw osądzić nadesłane prace, a potem dopiero wystawić je na widok publiczny, aby uniknąć niejako dawnego plebiscytu przed wydaniem wyroku przez znawców jury. Nadto ma być uwzględnioną i ta ewentualność, gdyby autor projektu uwiecznionego nie mógł sam w oznaczonych rozmiarach wykonać następnie dzieła według swego pomysłu. Komitetowi chodzi widocznie o uniknięcie wszelkich nieporozumień, zatargów i polemik publicznych.

— Z Pesztu donoszą telegraficznie, iż spadł tam śnieg tak wielki, jakiego najstarsi mieszkańcy nie pamiętają. Wszelka komunikacja, zarówno kolejowa jak i wozowa, niezmiernie utrudniona. Z Siedmiogrodem ustala nawet komunikacja telegraficzna.

ROZMAITOŚCI.

× Wystawa międzynarodowa (jubileuszowa) sztuk pięknych w Wiedniu w 1888 r. składać się będzie z części historycznej, zawierającej dzieła stworzone przez artystów, którzy przez ostatnie czterdzieści lat pracowali w Austrii, oraz z części międzynarodowej, zawierającej nowoczesne utwory sztuki. Rząd austriacki ma nadzieję, iż będzie mógł poczynić na tej wystawie zakupna do wysokości 20,000 złr. na rzecz państwa i postanowił rozdać dwadzieścia złotych i tyleż srebrnych medali. Prócz tego, danych będzie trzy medale złote ks. Karola-Ludwika artystom austriackim i zagranicznym, oraz dwie nagrody akademickie Reichela po 1,500 złr. dla malarza, rzeźbiarza i dla medali. Rada miejska wiedeńska ze swej strony również przeznaczyła 20,000 złr. Przy wystawie będzie loterya, złożona z przedmiotów sztuki, w wysokości 80,000 złr. Towarzystwo posiada fundusze, które obróci na zakupno wystawionych przedmiotów. Dozwolono każdemu artyście wystawić tylko trzy dzieła w tym samym rodzaju, jednak komisya wstawy w razach nadzwyczajnych może poczynić wyjątki i rozszerzyć pozwolenie. Do działu międzynarodowego przypuszczone będą jedynie dzieła dokonane od roku 1882 i które nie były wystawione w Wiedniu. Zabronionem jest artystom lub stowarzyszeniu artystów urządzić odrębną wystawę, czy to na ogólnej wystawie, czy po za nią. Prócz katalogu zwykłego, wydanym będzie ilustrowany.

× Szekspir-Bacon. Literatura angielska posiada już przeszło 300 książek i broszur, których zadaniem jest zdjąć wieniec laurowy ze skroni Szekspira. Nowem atoli jest twierdzenie, że lord Bacon of Verulam znany filozof, piśmiennic i za zgodą Szekspira stwierdził autorstwo swoje nieśmiertelnych arcydzieł i że świadectwo to istnieje w wielkim wydaniu in folio z roku 1623-go. Odkrycie to stanowi właśnie treść rozprawy, której pojawienie się zapowiadają z Londynu. Tytuł dzieła: „Wielki kryptogram Fr. Bacona, pismo tajne w t. zw. szekspirowskich dziełach.” Autor, p. Donnelly, przez 7 lat prowadził i zbierał dowody indukcyjne, aż wpadł na klucz cyfrowanego pisma Bacona, który miał upodobanie do tego rdzaju abecadła. Następnie Donnelly odkrył, że osobliwa paginacja stron, wyrazy niezrozumiałe w nawiasach lub z sobą połączone — jakie znajdują się w wydaniu foliantowem z roku 1623-go — stanowią pismo cyfrowane, którego klucz Donnelly odnalazł, a w którym Bacon przyznaje się do autorstwa dzieł szekspirowskich. Kwestyą pozostaje, czy

ten kryptogram w wydaniu foliantowem został utworom szekspirowskim później narzucony, czy też istotnie jest autentycznym i zgadza się z historią tych dramatów. Bądźco bądź, dzieło Donnelly'ego będzie nowością, wielce interesującą.

× Co kraj, to obyczaj. Podskubywanie gęsi żywych w jesieni, jest okrucieństwem zakazanem przez cywilizację europejską, — chociaż u nas praktykuje się na dość dużą skalę.

W Bośni powstała pod rządem austriackim kolonia niemiecka Maglaj - Windhorst. Jeden z jej osadników z trudnością znalazł nabywcę na wełnę strzyżoną ze swych owiec, — bo turecy przedalniczy przerabiają tylko wełnę skubaną.

Kozy angiorskie i kaszmirskie pozbawia się wprawdzie na wiosnę ich puchu zimowego przez codzienne czesanie, ale owce można tym sposobem tylko dwuletniej wełny pozbawić; jednoroczną nie wylazi bez gwałtownego skubania. U nas, lenią się tylko owce źle utrzymane.

× Prawdziwe curiosum! Szykarze krakowscy, przestraszeni projektem do ustawy przeciw pijaństwu, zwołali na dzień 19 grudnia na godz. 4 popołudniu do sali strzeleckiej w Krakowie zgromadzenie interesowanych. Odezwa zapraszająca, nie wspomina nie o celu zgromadzenia i przemawia tak jakby tu jakieś narodowe, polskie interesy były zagrożone. Główny ustęp tej kapitalnej odezwy opiewa:

„W chwilach groźnych u polaka ani różnica stanu lub kategorii, ani też różnica wyznania nigdy nie była i nie będzie przeszkodą dla wspólnego działania. Owszem! w chwilach takich stanęli wszyscy i staną jak jeden mąż w obronie swoich praw. Ponieważ grozi obecnie klęska nie tylko żydowskiemu szynkarzowi, ale owszem każdemu przemysłowcowi, który się trudni czy to wyrobem, czy to sprzedażą napojów spirytusowych; ponieważ grozi klęska właścicielom gorzelni, jak również miastom naszym jako właścicielom propinacji; ponieważ wreszcie grozi nawet klęska całemu rolnictwu naszemu przez projektowaną a złożoną radzie państwa do uchwalenia nową ustawę, — przeto podjęto się nowe gro- no interesowanych poczynić odpowiednie kroki, dla odparcia w sposób legalny gro- żące nam klęski.”

Tak więc szynkarze — o zasłużona irrdio losu! występują tu w charakterze obrońców właścicieli większych posiadłości, jako właścicieli gorzelni i rolników!

Rzecz doprawdy przednia. Że szynkarze zastraszeni krzątają się około swej sprawy, to bardzo naturalne; ale narzucanie się na opiekunów miast, przemysłu, całego ziemianstwa i rolnictwa — jest czemś nieby- wałem. („Wiek”).

× Na konkursie piękności w Brukseli pierwszą nagrodą jako „najpiękniejszej kobiety” podzielić się musiały pani Łucya Wilhelm, artystka dramatyczna, z panną Kanjarową, divą „Alkazaru”. Drugą nagrodę otrzymała panie: Sequin i Malwina Menés a „wzmiankę zaszczytną” panna Emma Schmitz. Za „najładniejsze kobiety” uznane zostały artystki dramatyczne panny Baletta i Helena Léliat oraz pani Berthier. Za „najoryginalniejszy kostium” otrzymała pierwszą nagrodę panna Karolina N., która ukazała się w czerwonej tualacie, drugą zaś pani André, z wspaniałym strój margrabiny z czasów Ludwika XV-go; nadto „zaszczytnymi wzmiankami” odznaczono za gustowne fantazyjne kostiumy panie Duparc i Doria. Nagrody te przyznawane były, jak to donosiliśmy na balu urządzonym przez brukselskie stowarzyszenie artystów dramatycznych, który otworzył w stolicy Belgii szereg zabaw zimowych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 grudnia. (Ag. p.) Krąży pogłoska, że rada państwa uchwaliła akcy- zeg od nafty oczyszczonej, a nie zatwierdziła od surowej.

Berno, 22 grudnia. Rada narodowa postanowiła urzędowe przyjęcie udziału w wystawie paryskiej i przyznała na cel ten 425,000 franków.

Rzym, 22 grudnia. Podług organów pół- urzędowych, położenie polityczne nieco się poprawiło. Marochetti bezzwłocznie ma się udać do Petersburga, by być obecnym na przyjęciu noworocznem.

Wiedeń, 22 listopada. (Ag. p.) „Neue Freue Presse” donosi, że zeszłej niedzieli król Milan przyjmował deputacyę skup- czyny i wyraził jej swe zadowolenie z ob- jawów narodowych uczuć serbskich. W dzi- siejszych niebezpiecznych dla Europy czasach podwójnie użyteczne jest zaznaczać na pierwszym planie narodową odrębność. Je- żeli bowiem sprawy doprowadzą do walki

idei słowiańskiej z niemiecką, Serbia nie powinna w niej brać udziału, ograniczając się na roli neutralnego widza. Obrenowic- cze poświęcali życie tylko serbskiej idei, a ja pragnę wstępować w ślady tradycy- naszego domu — oto cała tajemnica mo- jej zagranicznej polityki.

Berlin, 22 grudnia. (Ag. pón.). Wedl- otrzymanych przez „National Ztg” wiado- mości z Sofii, ks. Ferdynand dobrowolnie nie ustąpi, chociażby dalszy jego pobyt w Bułgarii jawnie pokojowi zagrażał. Tem- bardziej, mówi tenże dziennik, należałoby, aby gazety austriackie, które rzucały za- pytanie: o ile zmienić może właściwe po- położenie rzeczy usunięcie ks. Ferdynanda, zrozumieć chciały, że w pobycie jego w Bułgarii kryje się dwulicowość, jakiej wszystkie mocarstwa tworzące ligę pokoju, jak najusilniej uniknąć winny. Dalej zaś czyni uwagę, że z poszanowania praw Eu- ropy, mocarstwa występujące jako przed- stawiciele przeważnej potęgi, pierwszy krok powinnyby tu uczynić, a to wzmocniłoby tylko zaufanie Europy dla związku. Przy- kro pamiętać, że ks. koburski był sprowa- dzony z Austro-Węgier, chociaż nie przez rząd austro-węgierski, o ile zaś poważniej- szemi mogą być skutki obecnego położe- nia, tembardziej niezbędnem staje się jego rozwikłanie.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z akt wywieszonych w sali poczekal- nej sądu okręgowego.

51. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w Łodzi, dnia 21 grudnia 1885 (2 stycznia 1886) r. za Nr. 4129, zawarli in eręcyz przedślubną: 1) Mo- szek syn Chaima Krel, kupiec i 2) Nacha Cyrtla Kohn, panna niepełnoletnia, w asystencji ojca swego Berka Kohna działająca, wszyscy zamieszka- li w Łodzi. Stosunki majątkowe określono w inter- czyzie jak następuje: cały majątek, jaki każdy z przyszłych współmałżonków obecnie posiada, w dar- rze, w spadku lub wypadkiem losowym otrzyma, stanowić będzie własność jego wyłączną; majątek zaś dorobkowy, nabyty w czasie pożycia małżeń- skiego, stanowić będzie wspólną własność obojga w równych połowach. Nacha Cyrtla Kohn posia- da obecnie 1,000 rs gotówki i 1,000 rubli w gar- derobie, meblach i kosztownościach; Moszek Krel oświadczył, iż obecnie prócz garderoby i przed- miotów do codziennego użytku potrzebnych, żadne- go majątku nie posiada; majątek swej narzeczonej otrzymał, z takowego ją kwituje i zabezpiecza go na całym swoim teraźniejszym i przyszłym ma- jątku.

52. Przed rejentem Juliuszem Gruszczyńskim w Łodzi, dnia 19 (31) grudnia 1885 r. za Nr. 4110, zawarli interęcyz przedślubną: 1) kupiec Karol Fryderyk Weigt, wdowiec, w m. Łodzi za- mieszkający i 2) Emilia Krystyna Jentsch, panna pełnoletnia, w Zdunskiej Woli, pow. sieradz- kim, gub. kaliskiej zamieszkała. Stosunki majątko- we określono w interęcyzie jak następuje: cały ma- jątek, jaki każdy z przyszłych współmałżonków obecnie posiada, w darze, w spadku lub wypad- kiem losowym otrzyma, stanowić będzie własność jego wyłączną; majątek zaś dorobkowy, w czasie po- życia małżeńskiego pozyskany, stanowić będzie wspólną własność obojga w równych połowach. Emilia Krystyna Jentsch posiada obecnie 3,600 rs. gotówki, i 1,500 rs. w garderobie, meblach, po- ścieli i kosztownościach; Karol Fryderyk Weigt oświadczył, iż majątek jego wynosi rs. 10,000, pomieszczony jest w sklepie z towarami, oraz w ruchomościach; majątek swej narzeczonej otrzy- mał, z odebrania którego ją kwituje i zabez- piecza takowy na całym swoim teraźniejszym i przyszłym majątku.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY i MINUTY					
	6 10	7 45	1 03	5 55	9 30	
przychodzą do Kolszeka . . .	6 55	8 30	1 55	7 05	10 50	
„ Skierniewie . . .	8 40		4 11	8 39		
„ Warszawy . . .	10 40		6 10	10 20		
„ Aleksandrowa . . .	1 25		8 10			
„ Ciechocińska . . .	2 41		9 21			
„ Piotrkowa . . .		9 59	3 37		12 43	
„ Czerstochowy . . .		12 18	6 17		2 51	
„ Granicy . . .		2 25	8 40		4 50	
„ Sosnowca . . .		2 45	9 —		4 50	
„ Tomaszowa . . .		10 22	4 58			
„ Bein . . .		1 25	10 25			
„ Radomia . . .		3 54	12 49			
„ Kiele . . .		8 55	2 31			

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY					
	10 30	8 50	4 35	10 15	8 40	
odchodzi z Kolszeka . . .	9 30	7 50	3 35	9 15	7 40	
„ Skierniewie . . .	7 47		1 01	7 43		
„ Warszawy . . .	1 20		10 45	6 00		
„ Aleksandrowa . . .	2 40		9 00			
„ Ciechocińska . . .	1 50		8 06			
„ Piotrkowa . . .		6 11	2 04		6 20	
„ Czerstochowy . . .		3 43	11 28		12 50	
„ Granicy . . .		1 20	8 50		10 45	
„ Sosnowca . . .		12 50	7 55		10 25	
„ Tomaszowa . . .		11 20			6 28	
„ Bein . . .		3 57			3 40	
„ Radomia . . .		2 06			10 50	
„ Kiele . . .		6 28			4 59	

UWAGA. Cjtry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godzi- ny 6-jej rana.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalnno-dramatyczn. pod dyrekcją JÓZEFA TEXLA.

W niedzielę d. 23 grudnia 1887

HALKA

Opera w 4 aktach, słowa W. Wolskiego. Muzyka S. Moniuszki.

W poniedziałek d. 26 grudnia 1887

Józefina

sprzedana przez siostry Operetka w 3 aktach, p. Ferrier i F. Carré, z muzyką W. Roger'a Grana po raz 1-y w Paryżu d. 16 Marca 1886 r. w „Bouffe-Parisiens” tłóm. W. Winkler i H. Michalowski.

Występ

p. Gabrieli Sulezko-Zapolskiej

art. tea. Lwowskiego

We wtorek, d. 27 grudnia 1887.

Karpaccy Górale

Obraz dramatyczny w 8 odsłonach, ze śpiewami, J. Korzeniowskiego.

Teatr VARIETE.

W niedzielę dnia 25 grudnia (w pierwsze święto)

Wielkie przedstawienie świąteczne

pierwszy występ rodziny FERRARI, składającej się z trojga dzieci i jednego mężczyzny, pod kierunkiem 6 letniego kapelmistrza Alfreda Ferrari, który popisywać się będzie po raz pierwszy w Rosji na xylofon-lirze, dzwonekch i ferafonja.

W poniedziałek dnia 26 grudnia (w drugie święto) mieć będzie miejsce o 3 po poł.

Wielkie rodzinne Matinée

ze współudziałem rodziny Ferrari i całego personalu.

Wieczorem o 8 1/2. Wielkie świetne przedstawienie.

Ceny zwykłe. 1680-2

W SALI KONCERTOWEJ VOGLA

W poniedziałek 26 grudnia w II dzień świąt i we wtorek 27 grudnia w III dzień świąt

Wieczory TAŃCUJĄCE

Wejście dla panów w II dzień świąt 60 kop., w III dzień świąt 30 kop. 1651-1

Teatr Varieté

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNE

wielki koncert.

i przedstawienie.

OBIADY I KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

PIANISTA

grywa na wieczorkach i zabawach. Ulica Krótka dom Buhle'go. 1627-3-3

Hafty białe

koronki i wstawki, oraz koronki kolorowe w rozmaitych gatunkach po cenach przystępnych

poleca

W. Kunkel,

ulica Piotrkowska Nr. 744, w domu W-go Minor. 1652-1-3

Ekstrakt Słodowy

WYROBU

J. TRĄBCZYŃSKIEGO

w Winiarach pod Kaliszem jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach pierśiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej-Krakowskiej, zaszczycony medalami, oraz na wystawie Hygienicznej w Warszawie listem pochwalnym

Ślady główne ekstraktu u pp. Spiessa i Syna w Warszawie, w Apteco F. Müllera dawniej Gosbel, oraz w składach mat. apt. A. Lipińskiego i M. Lisieckiej w Łodzi, sprzedawany jest nadto we wszystkich innych składach i aptekach. Cena stoika 50 kop. 1398-16-10

Kalendarz Łódzki

na rok

1888

opuscił prasę i jest do nabycia u wydawcy N. Silbersteina, przy ulicy Konstantynowskiej, w domu Doeringa i w kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego. 1649-3-2

Dla głuchych.

Osoba, która wyleczyła się za pomocą nader prostego środka z głuchoty trwającej 23 lata jest gotowa udzielić bezpłatnie opis tego środka, w Polskim języku, wszystkim zgadzającym.

Adr. Dr. Nicholson 4 rue Drouot Paryż. Francya 1646-0-6

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób kobiecych i akuszerji osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady wyłącznie w wyżej wymienionych specjalnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10-12 od 3-6 1508-12-9

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Meble obrazy, lampy i eleganckie Serwisy.

Ulica Piotrkowska 516, 2 piętro na prawo. 1642-3-3

Obwieszczenie.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- a) pod Nr. 1185-b, przy ulicy Nawrot, Juliusz Zilke, rs. 8,500; b) pod Nr. 523-a, przy ulicy Dziekiej, Paulina Hermann, pożyczka odnowiona rs. 1,500.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa, Dyrektor R. Finster. Dyrektor biura: A. Rosicki. 1653-1

Общество Взаимнаго Вспоможенія Прикащиковъ г. Лодзи

честь имѣть довести до свѣденія гг. Членовъ, что въ субботу 26 Декабря 1887 (7 Января) 1888 устроенъ будетъ въ концертномъ залѣ Фогеля танцовальный вечеръ и покорнѣе просить гг. Членовъ пожаловать въ помѣщеніе Общества, находящееся на Завадской улицѣ N. 437 въ домѣ Байбуса въ лѣвомъ флигелѣ на 1-омъ этажѣ для полученія вводныхъ билетовъ не позже 19 (31) Декабря с. г.

Помѣщеніе открыто ежедневно съ 1-2 час. по полудни и съ 7-9 часовъ вечера.

Примѣчаніе: Гг. Члены могутъ вводить и постороннихъ лицъ но не иначе какъ за предварительнымъ заявленіемъ Комитета.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych w Łodzi

ma honor podać do wiadomości Pp. Członków, iż w sobotę dnia 26 grudnia 1887 (7 stycznia 1888) odbędzie się w sali koncertowej Vogla wieczorek tańcujący, i uprzejmie prosi Pp. Członków o łaskawe zgłaszanie się do biura Stowarzyszenia, znajdującego się w domu Bajbusa przy ulicy Zawadzkiej Nr. 437 po odbiór kart wejścia, najpóźniej do 19 (31) grudnia r. b.

Biuro otwarte codziennie od 1-2 po poł. i od 7-9 wieczorem. Uwaga: Pp. Członkowie mogą wprowadzić obce osoby lecz jedynie za poprzednim zawiadomieniem. 1590-54

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej IWANGRODZKO - DĄBROWSKIEJ

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tejże drogi w r. 1888, potrzebne są następujące materiały i przedmioty:

Drzewo budulcowe, słupy telegraficzne, wyroby drzewne, węgiel drzewny, antymonium, cyna, cynk, miedź, ołów, żelazo, wyroby metalowe, żelazto do pieców, węgiel kamienny kowalski, koks śląski, nafta, olej rzepakowy do palenia, oleje mineralne do smarowania, łój zwierzęcy, świece stearynowe, mydło szare, odpadki bawełniane, chemikalja, farby, terpentyna, pokost, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, szkło, pędzle i szczotki, pakunek amerykański i knoty, plomby ołowiane, tektura dachowa, węże parciane, następnie przedmioty odnoszące się do umundurowania jakoto: palta, mundury, bluzy, spodnie, kożuchy, czapki mundurowe i futrzane, pasy i buty, nareście druki wraz z papierem i robotą introligatorską.

Warunki techniczne oraz warunki dostawy, jak również szematy deklaracji, mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w lokalu zarządu Towarzystwa ulica Marszałkowska Nr. 152 w zwykłych biurowych godzinach.

Zyczący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć najpóźniej w dniu 27 grudnia (8 stycznia 1887/8) na ręce Naczelnika Kancelaryi Zarządu opieczętowane deklaracje, na zwyczajnym papierze, z napisem na kopercie „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla Drogi Żelaznej Iwangrodzko - Dąbrowskiej w roku 1888.

Przy złożeniu deklaracji, zyczący podjąć się dostawy winien ukazać kwit kassy głównej drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej na złożone w gotowiznie lub papierach wartościowych wadium, w wysokości wskazanej w warunkach technicznych.

Rozpieczętowanie deklaracji nastąpi w dniu 28 grudnia (9 stycznia) 1887/8 r. o godzinie 11 rano w obecności pp. deklarujących podjęcia się dostaw.

Zarząd zastrzega sobie swobodny wybór między deklarantami. Warszawa dnia 4 (16) grudnia 1887 r. 1616-3-2

Правленіе Общества Взаимнаго Вспоможенія Прикащиковъ гор. Лодзи.

имѣть честь довести до общаго свѣденія, что оно въ силу § 1 п. б. Высочайше утвержденного Устава Общества, открыло свои дѣйствія и по прискиванію имѣть своимъ нуждающимся членамъ.

Комитетъ Правленія, завѣдывающій этимъ отдѣломъ будетъ засѣдать въ помѣщеніи Общества, находящемся по Завадской улицѣ въ домѣ Байбуса въ лѣвомъ флигелѣ на 2-мъ этажѣ, два раза въ недѣлю: по понедѣльникамъ и четвергамъ съ 9 до 11 часовъ вечера.

Заинтересованныя лица благоволятъ обращаться за справками въ помѣщеніе Общества, кромѣ часовъ назначенныхъ для засѣданія Комитета, также и ежедневно съ 12 до 2 часовъ дня.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych w Łodzi.

ma honor podać do powszechnej wiadomości iż na mocy § 1 p. b. NAJWYŻEJ zatwierdzonej Ustawy, rozpoczął swoją działalność i w kierunku wyszukiwania posad swoim członkom, którzy takowe utracili.

Posiedzenia Komitetu zarządzającego tym wydziałem odbywają się w lokalu Stow. przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa w lewej oficynie na I piętrze, dwa razy tygodniowo w poniedziałki, czwartki od godz. 9 do 11 wieczór, dokąd osoby zainteresowane mogą się zgłaszać.

Kancelarya również udziela informacji w tym przedmiocie codziennie od godz. 12 do 2. po południu. 1626-3-3

PREMIOWANY TRAN RYBI NORWESKI

„H. Meyer, Christiania”, jak również

Wody Mineralne Naturalne ostatniego czerpania

nadeszły do apteki M. SPOKORNY W ŁÓDZI.

1591-0-2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 23 grudnia.

Table with columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcye, and various financial data. Rows include Listy Ław Kr. Pol., Akcye D. Ż. War., etc.